

Wyrok z dnia 7 czerwca 2011 r.

II PK 327/10

1. **Możliwość dochodzenia przez pracodawcę kary umownej z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania przez pracownika zobowiązania powstrzymania się od działalności konkurencyjnej po ustaniu stosunku pracy nie jest uzależniona od wystąpienia związanej z tym szkody (art. 484 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.).**

2. **Pracownik może żądać zmniejszenia (miarkowania) kary umownej, jeżeli wykaże (zgodnie z ogólną regułą dowodową określoną w art. 6 k.c.), że zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane lub kara jest rażąco wygórowana. Dokonując oceny rażącego wygórowania kary, sąd pracy powinien mieć na uwadze, że umowa o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku pracy jest umową prawa pracy, która musi być zgodna z zasadami tego prawa (art. 484 § 2 w związku z art. 300 k.p.).**

Przewodniczący SSN Katarzyna Gonera, Sędziowie SN: Zbigniew Hajn (sprawozdawca), Zbigniew Myszka.

Sąd Najwyższy, po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w dniu 7 czerwca 2011 r. sprawy z powództwa L. Spółki z o.o. z siedzibą w O.W. przeciwko Wojciechowi A., Henrykowi A., Piotrowi C., Krzysztofowi M. o zapłatę, na skutek skargi kasacyjnej strony powodowej od wyroku Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 30 czerwca 2010 r. [...]

1. o d d a l i ł skargę kasacyjną,
2. zasądził od strony powodowej na rzecz każdego z pozwanych kwoty po 1350 (jeden tysiąc trzysta pięćdziesiąt) zł. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego w postępowaniu kasacyjnym

U z a s a d n i e n i e

Po rozszerzeniu powództwa strona powodowa L. Spółka z o.o. z siedzibą w O.W. (wcześniej „M. Lakiery Przemysłowe sp. z o.o. w W.”) wniosła o zasądzenie od każdego z pozwanych po 400.000 zł z ustawowymi odsetkami tytułem kar umownych. Pozwani wnieśli o oddalenie powództwa w całości.

Sąd Okręgowy-Sąd Pracy i Ubezpieczeń Społecznych we Wrocławiu wyrokiem z 10 lipca 2008 r. zasądził na rzecz strony powodowej od pozwanych: Henryka A. - 7.278,96 zł, Wojciecha A. - 6.954,24 zł, Krzysztofa M. - 5.112,81 zł, Piotra C. - 13.974,53 zł, z ustawowymi odsetkami od wszystkich pozwanych od 16 kwietnia 2005 r., oddalił dalej idące powództwa oraz zasądził na rzecz każdego z pozwanych koszty zastępstwa procesowego.

W wyniku rozpoznania apelacji strony powodowej wyrokiem z 28 listopada 2008 r. Sąd Apelacyjny we Wrocławiu uchylił zaskarżony wyrok w części dotyczącej oddalenia powództw i w przedmiocie zasądzonych kosztów przekazując sprawę w tym zakresie do ponownego rozpoznania Sądowi pierwszej instancji i oddalił dalej idącą apelację.

Po ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy we Wrocławiu wyrokiem z 5 sierpnia 2009 r. zasądził na rzecz strony powodowej od: Henryka A. - 7.000 zł, Wojciecha A. - 3.000 zł, Krzysztofa M. - 5.000 zł, Piotra C. - 14.000 zł, od wszystkich pozwanych z ustawowymi odsetkami od 16 kwietnia 2005 r. oddalił dalej idące powództwa i nie obciążył strony powodowej kosztami zastępstwa procesowego pozwanych. Zasądzając wskazane kwoty ponad kwoty już prawomocnie zasądzone od pozwanych, Sąd wyjaśnił, że w jego przekonaniu w rozpoznawanej sprawie kary umowne powinny stanowić dwukrotność odszkodowań należnych pozwany za powstrzymanie się od zakazu konkurencji. Miarkując w taki sposób wysokość zasądzonych kar umownych Sąd wskazał, że były one rażąco wygórowane, ponieważ strona powodowa nie doznała szkody z tytułu naruszenia przez pozwanych zakazu konkurencji, a także ze względu na dysproporcję między żądanymi karami umownymi po 400 000 zł od każdego pozwanego a wysokością odszkodowań (określoną na 25% ich rocznych wynagrodzeń), które Spółka zobowiązała się im wypłacić po ustaniu stosunku pracy za powstrzymanie się od konkurencji.

Apelacje od powyższego wyroku złożyli: strona powodowa w części oddalającej powództwa, a pozwani w części zasądzającej roszczenia.

Strona powodowa zarzuciła niezastosowanie się przez Sąd Okręgowy do wskazówek Sądu Apelacyjnego zawartych w wyroku z 28 listopada 2008 r., oddalenie

wniosku powódki o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego i rozstrzygnięcie przez Sąd kwestii wymagających wiedzy specjalnej, tj. wpływu podawanych przez strony wartości ekonomicznych (zysk, utracone korzyści, wysokość podatków płaconych przez powódkę, dochody powódki i P. sp. z o.o.) na wysokość ewentualnej szkody poniesionej przez powódkę oraz uznanie za zasadne zasądzenia kar umownych w wysokości dwukrotnego odszkodowania karencyjnego, pomimo że strona pozwana nie wykazała, że szkoda poniesiona przez powódkę była niższa niż 400.000 zł. Apelująca żądała zmiany zaskarżonego wyroku przez zasądzenie od pozwanych dalszych kwot. Natomiast pozwani, zarzucając wyrokowi Sądu Okręgowego błędne podwyższenie wysokości zasądzonej kary umownej w stosunku do pierwotnie wydanego wyroku pomimo wykazania przez pozwanych braku poniesienia szkody przez stronę powodową i istnienia innych przesłanek przemawiających przeciwko tej karze, wnosili o zmianę zaskarżonego wyroku w części zasądzającej roszczenia i oddalenie powództw w tym zakresie.

Wyrokiem z 30 czerwca 2010 r., zaskarżonym rozpoznawaną skargą kasacyjną, Sąd Apelacyjny oddalił apelacje i nie obciążył strony powodowej L. Spółki z o.o. w O.W. obowiązkiem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym na rzecz pozwanych.

Sąd Apelacyjny uznał ustalenia faktyczne i rozważania prawne Sądu pierwszej instancji za własne. Zgodnie z ustaleniami faktycznymi przyjętymi w podstawie powyższego wyroku pozwani byli początkowo pracownikami M. sp. z o.o. z siedzibą w K. Spółka ta zajmowała się prowadzeniem działalności handlowej: hurtowej i detalicznej lakierami i bejcami oraz podobnymi artykułami przemysłowymi. Sprzedawany przez nią towar pochodził z firmy P. GmbH. W dniu 5 września 2003 r. została utworzona spółka z o.o. M. Lakiery Przemysłowe z siedzibą w W. (obecnie „L. Spółka z o.o. w O.W.”). Działalność gospodarczą Spółka rozpoczęła około 12-13 września 2003 r. Początkowo Spółka przejęła towar (farby, lakiery) od M. Sp. z o.o. - pozyskiwane z P. GmbH, jednakże po bardzo krótkim czasie towar ten wyczerpał się i Spółka rozpoczęła sprzedaż lakierów włoskiej firmy I. oraz P.C. Spółka nie prowadziła dystrybucji produktów spółki P. GmbH, lecz sprzedawała towar pochodzący z włoskiej firmy I. oraz z firmy P.C. We wrześniu 2003 r. M. sp. z o.o. praktycznie zaprzestała działalności, zaś dystrybucją lakierów pochodzących z P. GmbH zajęła się P. sp. z o.o. z siedzibą w K. Na podstawie porozumienia M. sp. z o.o. wyraziła zgodę na przejęcie jej pracowników, a w tym pozwanych, przez M. Lakiery Przemysłowe sp.

z o.o. Pozwani rozwiązali umowy o pracę z M. sp. z o.o. i w dniu 15 września 2003 r. zawarli z M. Lakiery Przemysłowe sp. z o.o. umowy o pracę na czas nieokreślony: Henryk A. na stanowisku przedstawiciela technicznego za miesięcznym wynagrodzeniem 3 600 zł, Wojciech A. na stanowisku magazyniera za miesięcznym wynagrodzeniem 1.500 zł, Piotr C. na stanowisku szefa serwisu za miesięcznym wynagrodzeniem 7.000 zł i Krzysztof M. na stanowisku technologa za miesięcznym wynagrodzeniem 2.500 zł. Każda z umów o pracę zawierała klauzulę o zakazie konkurencji, w której pozwani zobowiązywali się, w okresie zatrudnienia oraz przez rok od jego ustania, do powstrzymywania się od szeroko rozumianej działalności sprzecznej z interesami powódki w kraju i za granicą, a w szczególności niepodejmowania zatrudnienia u innych przedsiębiorców związanych z branżą farb, barwników lub lakierów. W umowie o zakazie konkurencji pracodawca zobowiązywał się do wypłaty pracownikowi odszkodowania w wysokości 25% wynagrodzenia netto otrzymywanego przez pracownika przed ustaniem stosunku pracy przez okres roku, płatnego w 12 miesięcznych ratach. Ponadto w umowach o zakazie konkurencji pozwani ustalili ze stroną powodową, że w razie naruszenia przez pracownika zakazu konkurencji zapłaci on na rzecz pracodawcy karę umowną w wysokości 400 000 zł oraz zwróci w całości otrzymane odszkodowanie. Niezależnie od przewidzianej kary umownej pracodawca mógł dochodzić odszkodowania jeżeli szkoda przez niego poniesiona przewyższałaby wysokość tej kary. Umowy o pracę między powodową Spółką a pozwanymi Henrykiem A. i Wojciechem A. zostały rozwiązane za porozumieniem. Byli oni zatrudnieni w Spółce przez 10 dni, lecz faktycznie przepracowali tylko 8 dni roboczych. Pozwany Piotr C. wypowiedział umowę o pracę ze skutkiem na 11 października 2003 r. Był on zatrudniony w powodowej Spółce 27 dni, z czego faktycznie pracował 10 dni roboczych. Pozwany Krzysztof M. wypowiedział umowę o pracę ze skutkiem na 22 listopada 2003 r. Był on zatrudniony w Spółce 69 dni, z tego 40 dni roboczych. W październiku i listopadzie 2003 r. pozwani podjęli zatrudnienie w P. sp. z o.o. w K. Przed przystąpieniem do pracy w spółce P. wszyscy pozwani uprzedzili swojego przyszłego pracodawcę, że ze spółką M. Lakiery Przemysłowe mają zawarte umowy o zakazie konkurencji na kwoty po 400.000 zł. Sąd Apelacyjny wskazał, że Sąd Okręgowy, rozpoznając ponownie sprawę był związany wskazaniem i ocenami prawnymi wyrażonymi przez Sąd Apelacyjny w uzasadnieniu wyroku z 28 listopada 2008 r., w tym oceną o rażąco wygórowanej wysokości kary umownej zastrzeżonej w przedmiotowych umowach oraz wskazaniem konieczności dokonania oceny

rozmiaru faktycznie poniesionej przez powoda szkody jako przesłanki warunkującej miarkowanie kary umownej w myśl art. 484 § 2 k.c. Sąd podkreślił, że zastrzeżone przez strony w umowach o zakazie konkurencji kary umowne były skrajnie rażąco wygórowane. Osiągane przez powodów wynagrodzenie za pracę było kilkadziesiąt razy niższe od zastrzeżonej kary. Zdaniem Sądu nie można skutecznie zastrzec kar w wysokości zapewniającej łącznie od pozwanych blisko roczny przychód spółki. Kara umowna nie może bowiem pełnić roli alternatywnego źródła przychodu dla spółki. Powódka w żaden przekonujący sposób nie wykazała konkretnej szkody i jej rozmiaru, wywołanej działaniem lub zaniechaniem poszczególnych pozwanych. Twierdzenia, że ich odejście spowodowało utratę około 70% klientów jest niewiarygodne. Spółka była w fazie początkowej swojego działania, skoro została utworzona 5 września 2003 r., a pozwani zostali zatrudnieni 15 września tego roku, a ponadto pracowali u strony powodowej wyjątkowo krótko. Poza tym, co uwzględnił słusznie Sąd pierwszej instancji, strona powodowa zajmowała się dystrybucją innych lakierów niż spółka P. Sąd podkreślił również, że przedmiotem sprzedaży były lakiery przemysłowe, wobec czego klienci nie mogli ich zastąpić w produkcji z dnia na dzień innymi. Strona powodowa nie przejęła więc od M. sp. z o.o. jej rynku zbytu. Klienci, których pozwani obsługiwali w M. sp. z o.o., byli zainteresowani kupowaniem lakierów pochodzących od P. GmbH, których powódka nie mogła im oferować. Nie można więc uznać, że strona powodowa utraciła „dotychczasowych” klientów. Zdaniem Sądu Apelacyjnego ciężar dowodu rozmiaru rzeczywiście poniesionej szkody jako przesłanki oceny istnienia rażącego wygórowania kary umownej w rozumieniu art. 484 § 2 k.c., obciąża stronę powodową. Zgodnie z art. 6 k.c. w związku z art. 300 k.p. strona, która z danego faktu wywodzi skutki prawne winna go udowodnić. Nie ma podstaw, aby pozwani mieli udowadniać rozmiar szkody, skoro przeczą w ogóle faktowi jej wyrządzenia. Strona powodowa nie wykazała, w jaki sposób indywidualnie każdy z pozwanych wyrządził określoną szkodę z uwagi np. na zajmowane stanowisko i dostęp do określonych informacji. Samo domniemanie, że pozwani z uwagi na zajmowane stanowiska wyrządzili szkody i to w dochodzonym rozmiarze nie uzasadnia tych roszczeń. Z tego względu chybiony, zdaniem Sądu drugiej instancji, był też zarzut naruszenia przepisu art. 386 § 6 k.p.c., bowiem Sąd pierwszej instancji poczynił wymagane ustalenia na podstawie materiału dowodowego zaoferowanego przez strony stosownie do ciężaru rozłożenia dowodu. Za nieuzasadnione uznał też Sąd Apelacyjny apelacje pozwanych. W jego ocenie, w pełni świadome podjęcie przez

nich pracy w konkurencyjnej spółce wskazuje na zawinione niewykonanie zobowiązania o powstrzymaniu się od działalności konkurencyjnej po ustaniu zatrudnienia u strony powodowej. Już to jest podstawą do zastosowania kary umownej, tyle że kara była rażąco wygórowana, co uzasadniało jej miarkowanie do zasądzonych kwot. Z tego względu podniesiony w apelacjach pozwanych zarzut naruszenia art. 484 § 2 k.c. jest niezasadny.

W skardze kasacyjnej strona powodowa zarzuciła wyrokowi Sądu Apelacyjnego naruszenia przepisów prawa materialnego, tj. art. 6 k.c. w związku z art. 484 § 1 i § 2 k.c. w związku z art. 300 k.p., przez ich błędną wykładnię i przyjęcie, że to powódkę obciążał dowód istnienia i wysokości szkody wyrządzonej przez pozwanych w wyniku przejścia do konkurencyjnego pracodawcy, w sytuacji, gdy z jednoznacznego brzmienia powołanych przepisów wynika, że dowód taki obciąża pozwanych.

W zakresie podstawy naruszenia przepisów postępowania skarżąca podniosła naruszenie: (-) art. 386 § 6 k.p.c., przez przyjęcie, że to powódkę obciążał dowód wysokości szkody poniesionej przez nią w wyniku działania pozwanych, co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, bowiem treść wiążących wskazań wyroku Sądu Apelacyjnego z 28 listopada 2008 r. była odmienna, zaś niewykazanie wysokości szkody dało Sądowi Apelacyjnemu w wyroku z 30 czerwca 2010 r. asumpt do uznania kar umownych za rażąco wygórowane; (-) art. 278 § 1 k.p.c. w związku z art. 217 § 2 k.p.c. w związku z art. 227 k.p.c. w związku z art. 378 § 1 k.p.c. w związku z art. 382 k.p.c., przez przyjęcie, że dla oceny wysokości szkody poniesionej przez powódkę zbędne było przeprowadzanie dowodu z opinii biegłego, pomimo że zarówno możliwość ustalenia wysokości szkody na podstawie złożonych do akt dokumentów księgowych jak i wysokość tej szkody wymagały wiadomości specjalnych, co mogło mieć wpływ na treść orzeczenia, albowiem niewykazanie istnienia i wysokości szkody dało Sądowi Apelacyjnemu podstawę dla uznania kar umownych za rażąco wygórowane.

Skarżąca wniosła o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy temu Sądowi do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie od każdego z pozwanych na rzecz powódki kosztów postępowania kasacyjnego, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W odpowiedzi na skargę pozwani wniesli o jej oddalenie w całości i zasądzenie od strony powodowej kosztów postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Skarga została oparta na obydwu podstawach określonych w art. 398³ § 1 k.p.c. W pierwszej kolejności należało zatem rozpoznać zarzuty proceduralne. Są one bezpodstawne. Przepis art. 398³ § 1 pkt 2 k.p.c. za podstawę kasacyjną uznaje tylko takie naruszenie przepisów procesowych, które mogło wywrzeć istotny wpływ na wynik sprawy. Tę ostatnią przesłankę strona skarżąca musi wyraźnie wyartykułować wraz ze wskazaniem okoliczności uprawdopodobniających jej wystąpienie. Samo bowiem naruszenie przepisów postępowania, nawet jeżeli jest obiektywnie istotne, nie jest wystarczającą podstawą skargi kasacyjnej (por. wyroki Sądu Najwyższego z: 29 listopada 1996 r., III CKN14/96, OSP 1997 nr 3, poz. 65; 15 lutego 2006 r., IV CSK 15/05, niepublikowany). Rozpoznawana skarga kasacyjna elementów tych nie zawiera. Skarżąca nawet nie twierdzi, że zarzucane przez nią uchybienia procesowe mogły mieć istotny wpływ na wynik sprawy, a Sąd Najwyższy nie może domniemywać, że strona ma intencję zgłoszenia zarzutu istnienia uchybień o takim charakterze. Niezależnie od tego zarzucane uchybienia nie mogły mieć istotnego wpływu na wynik sprawy. Dotyczą one bowiem kwestii wykazania wysokości szkody wyrządzonej stronie powodowej przez naruszenie przez pozwanych wiążącego ich zakazu konkurencji, podczas gdy z prawidłowych ustaleń faktycznych przyjętych w podstawie ocenianego wyroku wynika, że szkoda taka w ogóle nie powstała.

W zakresie podstawy naruszenia prawa materialnego trafnie skarżąca zarzuciła Sądowi Apelacyjnemu błędną wykładnię art. 484 k.c., polegającą na przyjęciu, że wierzyciela (powódkę w niniejszej sprawie) obciąża dowód wykazania istnienia i wysokości szkody wyrządzonej przez dłużnika (pозwanyh). Zgodnie z art. 484 § 1 k.c., w razie niewykonania lub nienależytego wykonania zobowiązania, kara umowna należy się wierzycielowi w zastrzeżonej na ten wypadek wysokości bez względu na wysokość poniesionej szkody. Żądanie odszkodowania przenoszącego wysokość zastrzeżonej kary nie jest dopuszczalne, chyba że strony inaczej postanowiły. Z kolei § 2 tego artykułu stanowi, że jeżeli zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane, dłużnik może żądać zmniejszenia kary umownej; to samo dotyczy wypadku, gdy kara umowna jest rażąco wygórowana. Treść powołanych przepisów wskazuje, że możliwość dochodzenia kary umownej nie jest uzależniona od wystąpienia szkody związanej z nienależytym wykonaniem zobowiązania. Stwierdził to jasno Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z 6 listopada 2003 r., III CZP 61/03 (OSNC 2004

nr 5, poz. 69), której nadał moc zasady prawnej (zob. też wyroki Sądu Najwyższego z: 19 kwietnia 2006 r., V CSK 34/06, LEX nr 195426; 4 lipca 2007 r., II PK 359/06, OSNP 2008 nr 15-16, poz. 223; 23 stycznia 2008 r., II PK 127/07, OSNP 2009 nr 13-14, poz. 168). Wynika to w szczególności stąd, że obciążenie wierzyciela obowiązkiem udowodnienia wysokości poniesionej szkody podważałoby sens kary umownej, polegający na uproszczeniu postępowania dowodowego i przyspieszaniu uzyskania odszkodowania w wyniku wykazania przez wierzyciela, że dłużnik nie wykonał lub nienależycie wykonał zobowiązanie (zob. uzasadnienie cytowanej wyżej uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 6 listopada 2003 r., III CZP 61/03). Poza tym, decyzja o zabezpieczeniu wykonania zobowiązania karą umowną ma poprawić sytuację wierzyciela korzystającego z zabezpieczenia przed wierzycielami, których interesy w taki sposób nie są chronione. Gdyby od niego również oczekiwać wykazania szkody, to jego sytuacja faktyczna i prawna byłaby zrównana z wierzycielem niekorzystającym z zabezpieczenia i dochodzącym naprawienia szkody na zasadach ogólnych, w trybie art. 471 k.c., w którego świetle wierzyciel jest zobowiązany do wykazania szkody. Powyższe wnioski oznaczają, że art. 484 § 1 zdanie pierwsze k.c. wprowadza modyfikację ogólnych przesłanek odpowiedzialności kontraktowej dłużnika w razie powstania obowiązku zapłaty przez niego kary umownej, ponieważ jej zapłata w wysokości pierwotnie umówionej może nastąpić bez względu na fakt wystąpienia szkody. W rezultacie wierzyciel wykazuje tylko sam fakt zastrzeżenia kary umownej i niewykonanie lub nienależyte wykonanie zobowiązania przez dłużnika (wyrok Sądu Najwyższego z 9 lutego 2005 r., II CK 420/04, LEX nr 301769).

Z kolei z przytoczonego wyżej art. 484 § 2 k.c. wynika w pierwszej kolejności, że istnienie wskazanych w tym przepisie przesłanek miarkowania (w tym wysokości szkody) może być badane jedynie w razie zgłoszenia przez dłużnika żądania zmniejszenia określonej w umowie kary umownej. Przepis ten stanowi więc wprost, że dłużnik może żądać zmniejszenia (miarkowania) kary umownej, jeżeli wykaże (zgodnie z ogólną regułą dowodową określoną w art. 6 k.c.), że nastąpiła jedna z następujących okoliczności: 1) zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane, co oznacza, że w istotnym zakresie zaspokojony został interes wierzyciela lub 2) kara jest rażąco wygórowana (zob. wyroki Sądu Najwyższego z 7 maja 2002 r., I CKN 821/00, niepublikowany; 9 lutego 2005 r., II CK 420/04, LEX nr 301769; 4 lipca 2007 r., II PK 359/06, OSNP 2008 nr 15-16, poz. 223; 6 lutego 2008 r., II CSK 421/07, LEX nr 361437). Należy zatem uznać, że możliwość dochodzenia przez pracodawcę kary

umownej z tytułu niewykonania lub nienależytego wykonania przez pracownika zobowiązania powstrzymania się od konkurencji po ustaniu stosunku pracy nie jest uzależniona od wystąpienia szkody związanej z nienależytym wykonaniem zobowiązania (art. 484 § 1 k.c. w związku z art. 300 k.p.). Pracownik może żądać zmniejszenia (miarkowania) kary umownej, jeżeli wykaże (zgodnie z ogólną regułą dowodową określoną w art. 6 k.c.), że zobowiązanie zostało w znacznej części wykonane lub kara jest rażąco wygórowana.

Powyższe uwagi wskazują na błędne odczytanie treści art. 484 k.c. przez Sąd Apelacyjny. Nie miało to jednak wpływu na treść rozstrzygnięcia. W gruncie rzeczy nie wiadomo w jakim celu Sąd akcentował przyjętą przez siebie koncepcję rozkładu ciężaru dowodu, skoro, jak wynika z przebiegu postępowania dowodowego, ustalenie, że powodowa Spółka nie poniosła szkody materialnej wskutek niewykonania przez pozwanych ich zobowiązań z klauzul konkurencyjnych oraz ustalenia dotyczące przyjętych przez Sąd przesłanek miarkowania, wynikały głównie z dowodów zgłoszonych z inicjatywy pozwanych. Niezależnie więc od niezgodnych z ustalonym stanowiskiem orzecznictwa i doktryny dywagacji Sądu w tym względzie, sam przebieg postępowania w sprawie i uzyskane rezultaty w zakresie ustalenia podstawy faktycznej wyroku są w pełni zgodne z zasadami rozkładu ciężaru dowodu wynikającymi z art. 484 i art. 6 k.c.

Skarżąca nie kwestionowała przyjętych przez Sądy kryteriów uznania zastrzeżonych kar umownych za rażąco wygórowane w rozumieniu art. 484 § 2 k.c. W tej sytuacji wystarczy stwierdzić, że uznanie przedmiotowych kar za rażąco wygórowane z tego względu, że strona powodowa (wierzyciel) nie doznała szkody majątkowej, a kary były kilkadziesiąt razy wyższe od odszkodowań dla pozwanych, przewidzianych w umowach o zakazie konkurencji między powódką a pozwanymi, oraz ich wynagrodzeń za pracę, jest prawidłowe i zgodne z ustalonym orzecznictwem Sądu Najwyższego. Nie wnikając w szczegóły należy zatem wskazać, że art. 484 § 2 k.c., przewidując możliwość zmniejszenia wysokości kary umownej, jeżeli jest ona rażąco wygórowana, nie określa zamkniętego katalogu kryteriów pozwalających na takie zmniejszenie (por. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 6 listopada 2003 r., zasada prawna, III CZP 61/03, OSNC 2004 nr 5, poz. 69). Niemniej jednak sąd pracy miarkując karę umowną zastrzeżoną w umowie o zakazie konkurencji jest obowiązany, co prawidłowo uczyniły Sądy orzekające w niniejszej sprawie, do wskazania w uzasadnieniu orzeczenia kryteriów, jakimi się kierował podejmując decyzję o

skorzystaniu z tej możliwości oraz ustalając wielkość tego obniżenia (wyrok Sądu Najwyższego z 27 stycznia 2004 r., I PK 222/03, LEX nr 465932). Prawidłowy, w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, jest także dobór i ocena znaczenia, wymienionych wyżej, kryteriów uzasadniających zmniejszenie kar żądanych przez powódkę. W szczególności jakkolwiek - zgodnie z tym co wyżej wyjaśniono - możliwość dochodzenia kary umownej nie jest uzależniona od wystąpienia szkody związanej z nienależytym wykonaniem zobowiązania, ocena zaistniałej z tego powodu szkody może mieć wpływ na ograniczenie wysokości dochodzonej kary umownej (zob. wyrok Sądu Najwyższego z 19 kwietnia 2006 r., V CSK 34/06, LEX nr 195426). Mając na uwadze to, że przesłanka „rażącego wygórowania” implikuje istnienie znacznej dysproporcji między poniesioną szkodą a żądaną karą (wyrok Sądu Najwyższego z 21 listopada 2007 r., I CSK 270/07, LEX nr 530614), można uznać, że zasadniczo, w braku szczególnych okoliczności przemawiających za odmienną oceną, jednoczesny brak szkody i wysoka kara umowna, jak ma to miejsce w rozpoznawanej sprawie, wskazują na istnienie takiej dysproporcji. W orzecznictwie Sądu Najwyższego utrwalony jest także pogląd, że kryterium rażącego wygórowania kary umownej może być odniesione do wysokości odszkodowania (wynagrodzenia karencyjnego). Ustalając wysokość odszkodowania należnego pracownikowi od pracodawcy za powstrzymanie się od działalności konkurencyjnej (art. 101² § 1 i 3 k.p.), pracodawca wycenia w istocie wartość zakazu konkurencji. Wobec tego, w razie ustalenia w umowie odszkodowania dla obu stron - dla pracownika według zasad określonych w art. 101² § 3 k.p., dla pracodawcy w postaci kary umownej - wielkości te nie powinny rażąco odbiegać od siebie (zob. wyroki Sądu Najwyższego z: 27 stycznia 2004 r., I PK 222/03, PiZS 2006 nr 8, s. 3; 4 lipca 2007 r., II PK 359/06, OSNP 2008 nr 15-16, poz. 223). Nie może być wątpliwości, że w umowach o zakazie konkurencji zawartych między stroną powodową a pozwanymi rozpatrywana relacja między odszkodowaniem a karą umowną została naruszona w sposób wyjątkowo rażący. W jeszcze większym stopniu stwierdzenie to dotyczy relacji między wysokością przedmiotowych kar umownych a wynagrodzeniem za pracę uzyskiwanym przez powodów, która również jest traktowana w orzecznictwie jako kryterium rażącego wygórowania kary umownej (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 2004 r., I PK 222/03, LEX nr 465932).

Na zakończenie należy zaznaczyć, że okoliczności niniejszej sprawy dobitnie potwierdzają trafność kwalifikacji umowy o zakazie konkurencji po ustaniu stosunku (klauzuli konkurencyjnej) jako umowy prawa pracy, której warunki wynikające z norm

prawa cywilnego należy oceniać w myśl reguł wskazanych w art. 300 k.p. (zob. np. wyroki Sądu Najwyższego z 10 października 2003 r., I PK 528/02, OSNP 2004 nr 19, poz. 336; 27 stycznia 2004 r., I PK 222/03, LEX nr 465932; 23 stycznia 2008 r., II PK 127/07, OSNP 2009 nr 13-14, poz. 168). Pomimo że rozważana umowa jest realizowana po zakończeniu zatrudnienia, decydujące dla określenia jej charakteru jest to, że jest ona zawierana między pracownikiem i pracodawcą w trakcie trwania stosunku pracy, co umożliwia pracodawcy wykorzystanie charakterystycznej dla stosunków pracy przewagi w sferze ustalania warunków umowy. W tym zakresie pozycja pracownika jest taka sama, jak przy zawieraniu umowy o pracę. Sposób, w jaki pracodawca nadużył tej pozycji w rozpoznawanej sprawie, stanowi najlepszą ilustrację tego stwierdzenia.

Z powyższych względów, pomimo częściowo błędnego uzasadnienia zaskarżonego wyroku, odpowiada on prawu, wobec czego, stosownie do art. 398¹⁴ k.p.c., Sąd Najwyższy orzekł jak w sentencji.

=====